

ŚWIATŁO NARODÓW (cz. II)

Do czego potrzebny mi jest Kościół?

We współczesnym społeczeństwie można należeć do różnych grup, stowarzyszeń czy też organizacji. W różnoraki sposób nabywa się członkostwo w tych grupach. Członkiem jednych człowiek staje się z urodzenia (tak nabywa się obywatelstwo konkretnego państwa), w przypadku innych trzeba się jakoś zakwalifikować – np. wystąpić z wnioskiem o przyjęcie albo złożyć przysięgę lub zdać odpowiedni egzamin. W wypadku wielu grup można być członkiem zwyczajnym, honorowym albo tylko sympatykiem. A jak to jest z Kościołem? W jaki sposób człowiek może przystąpić do Kościoła i do czego jest mu to potrzebne?

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele naucza, że wszyscy ludzie powołani są, aby należeć do Ludu Bożego (Kościola) bowiem Bóg chce zbawienia wszystkich w Chrystusie i to zbawienie udostępnia w Kościele Chrystusowym. Do Kościoła, jak do domu, wchodzi się przez bramę, którą jest chrzest.

Możliwe jest przynależenie do Kościoła – Ludu Bożego na różne sposoby. W pełni do Kościoła Chrystusowego należą ci, którzy mają Ducha Świętego, przyjmują sakramenty i pozostają w widzialnych strukturach Kościoła katolickiego. Sama formalna przynależność do Kościoła nie gwarantuje jednak zbawienia. Do tego potrzebna jest przynależność nie tylko „ciałem” ale także „sercem”, a więc aktywna współpraca człowieka z łaską Bożą, która dokonuje się myślą, słowem i działaniem.

W łączności z Kościołem pozostają także katechumeni, czyli przygotowujący się do przyjęcia **chrztu** i pragnący sakramentalnego wcielenia do Ludu Bożego.

Do Kościoła Chrystusowego przynależą także, choć w sposób niepełny, członkowie innych wyznań chrześcijańskich, którzy poprzez sakrament chrztu zostają włączeni w Ciało Chrystusa. Trwają oni we wspólnym wyznawaniu wiary w Boga Ojca i Chrystusa, Syna Bożego wraz z Kościołem rzymskokatolickim oraz utrzymują więź w Duchu Świętym, który w nich działa.

Ci którzy nie przyjęli jeszcze Ewangelii są w rozmaity sposób przyporządkowani do Ludu Bożego. Szczególne miejsce w tym gronie zajmuje naród żydowski jako ten, który pierwszy otrzymał Przymierze oraz muzułmanie jako wierzący w jednego Boga.

Także niewierzący, ludzie dobrej woli, szczerze szukający Boga i postępujący zgodnie sumieniem, mają możliwość osiągnięcia zbawienia, ale zawsze i tylko dzięki Chrystusowi – innej drogi do zbawienia nie ma.

Krzysztof Masztalski

wolontariusz II Synodu Archidiecezji Katowickiej